# LIST
## MIESZCZANINA KURLANDZKIEGO,
DO
## JEDNEGO z SWOICH ZIOMKOW
w WARSZAWIE.

1792

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów
Fundacji im. J. J. Michalskich

XVIII. 2. 1017

http://rcin.org.pl

## *KOCHANY ZIOMKU!*

W Tym momencie skończyłem czytanie fragmentu względem Kurlandyi, które pod Numerem 8gim w Francuzkim wyszło ięzyku. Znalazłem w nim również iak we wszystkich innych Pismach od Szlachty Kurlandzkiey wydanych, tego ducha niechęci nienawistney, i ową wygórowaną deklamacyą, ktoremi Prawa nasze odwieczne i świeżemi Konstytucyami wyiaśnione, zaćmić usiłuią. Prawdziwie mi dziwno, iak Szlachcic Kurlandzki, który w tym czasie tyle wystawiał dowodów swoiey ambicyi, tak daleko się poniżył, iż WPana swoią uczcił rozmową. Lecz to czyniąc, musiał zapewne swoie mieć zamiary, dla których zwyczaynie ci Panowie swoią nas uczcić poufałością pragną; i dla tego takie z WPana subtelnie wyłudził, lub ci podsunął kwestye, o których wcale myśleć, a tym mniey rozmawiać mogłeś. Widzę, iż posiadasz łagodny charakter wszystkich Współ-Obywatelów naszych, i żeś szczególnie przez delikatność nie tak mocno i odważnie zbiiał iego zarzuty, iakeś wprawdzie był obowiązany; bo inaczey nie tak łatwąby znalazł był drogę, zostać Rycerzem, WPana i Współ-Obywatelów naszych pokonywaiącym; owszem byłbyś ze szczętem pokruszył oręż iego, którego powierzchownym blaskiem, samych tylko niedołężnych straszył; a iego samego

 był-

http://rcin.org.pl

byłbyś zsadził z tego rumaka, na którym żadnego rozsądnego nie okazawszy męstwa, same tylko teatralne wystawił dziwy.

Masz WPan iasny dowód, iakie w swoiey z WPanem rozmowię miał zamiary; oto szukał tylko wyłudzić niektóre słówka, aby z tego, co przez WPana było, albo nie było powiedziane, ułożył francuzką rozmowę, i w niey w usta ci takie nakładł rzeczy, które iego sposobowi myślenia dogadzały. Wiadomo mi, iż WPan Francuzkiego ięzyka nie umiesz; zacóż więc ten Jegomość niemiecką WPana rozmowę na francuzką przeistoczył? zapewne w tey zamianie ięzyka użył owego prawa przemocy, przez którą Szlachcic Kurlandzki Obywatela Mieyskiego, a nawet iego słowa i swobody pod obuchem trzymać pragnie; tak iest: dyskurs WPana przeistoczył, ukrócił, i w nędzney okazał postaci; zgoła kochany Ziomku! grasz w tey drukowaney rozmowie tak pocieszną rolę, któraby do śmiechu pobudzić mogła, gdybym nie widział, iż WPana rozprawiacz naymocniey się silił, raczey złośliwy okazać dowcip, niżeli póyść drogą prawdy. — Rzecz z siebie iasna, że w ogłoszeniu tey rozmowy przez druk, chciał zadać cios prożbom Stanu Mieyskiego w Kurlandyi, bo zacóż onę na widok Publiczności wystawił, w tey właśnie porze, kiedy Prześwietna Deputacya nasze uciski ma rozpoznawać? Lecz szczęście dla nas, iż Deputacya, i światły Seym, idąc drogą prawdy i sprawiedliwości, przez fragmenta w wątpliwość wprowadzić się nie da; szczęście mówię, dla nas, że Prawodawcy nasi, dawszy przy-

kład

http://rcin.org.pl

kład ludzkości Stanowi Mieyskiemu w Polszcze, nie dadzą się omamić ułomkami pism, przewrotną deklamacyą i szyderstwem tam, gdzie idzie o przywócenie Nam Praw iasnych i nayuroczyściey zawarowanych.

Nicby mnie nie wstrzymało od słusznego gniewu na WPana, iż w rzeczy tak dowodney i iasney, wcale nieśmiałą czyniłeś obronę; gdybym niewidział, iż sam Autor tey rozmowy tak skromną WPana postać zmyślił. — Kiedy zaraz na wstępie rozmowy tak wspaniałym cię witał tonem: ═ *iż ci niechce żadnych więcey czynić zarzutów względem naszey refutacyi, bo zdawało mu się widzieć, iż się sam za nie rumienisz, i że się wszyscy usilnie staramy, one przed światem zagubić* ═ na ten czas, z naysilnieyszym uczuciem praw swoich, należało WPanu w błędliwe iego spoyrzeć oczy, i odpowiedzieć: Wielmożny Mości Panie..... „ Przypatrz mi „ się, ieżeli czyste masz oko; ia się nie rumienię, i pisma „ *Refutacyi* ani się wstydzę, ani też wstydzić się mam przy„ czyny; owszem powiadam WPanu, iż za nim co do lite„ ry obstaię, i chociaż codzień między Posłów i miłośni„ ków ludu większa coraz liczba exemplarów się rozchodzi, „ nigdy iednak niesłyszałem, aby w nim ten burzliwy ton „ się znaydował, który w pierwszey WPanów Nocie, i we „ wszystkich następnych przeciwko Stanowi Mieyskiemu tu „ rozrzucanych pismach ciągle panuie, i za które WPan „ prawdziwie rumienić się powinieneś. „ ═

Daley,

http://rcin.org.pl

Daley, gdy mowę swoią zwrócił do naszey *Obrony*, i onę naganiać zaczął; należało WPanu przecież się zapytać o powody, z których onę nagania. Czegoż my w naszey żądamy prozbie? czyliż szukamy pomyślności naszey w odwiecznych równości zasadach? czyli prozby nasze na samym tylko prawie natury i człowieka się wspieraią? Nie — domagamy się tylko przywrotu Praw zasadniczych Kurlandyi, a szczególniey Stanu Mieyskiego, Praw iasnych i nayuroczyściey zawarowanych, wolności i swobód przemocą Szlachty nam odiętych, i dobrey ich exekucyi; bynaymniey zaś nie szukamy zatracenia właściwych zaszczytów iednego lub drugiego Stanu. Jak chytro WPana Przeciwnik iego w tey mierze odpowiedź wystawił! Znayduie on roskosz w swoich uwagach, kiedy się sili świat przekonywać, iakoby Obywatele Miast Kurlandyi, tym samym tchnęli duchem, co pospólstwo w Paryżu, które swe zdobyte prawa Człowieka natury, i równości, palem latarniowym i prześladowaniem Szlachty szanować przymusiło. Wszakże wie doskonale, iż Stan Mieyski Kurlandyi daleki od mordu i rozlewu krwi, w oczach i bez improbacyi panuiącego Xiążęcia w taki sposób swóy Akt związkowy zawarł, iż ztąd ani buntu, ani spisku, ani rewolucyi, ani też naymnieyszego poruszenia nikt niedoświadczył. Niezgodności zaś, którą pewna liczba Szlachty, w umysły niektórych Rzemieślników, przez intrygi, sama wpoiła, nie zechcą przynaymniey ci Jchmoście nam wszystkim przypisać? Skromne postępki Miast Kurlandzkich dowodzą aż nadto, że nigdy im nawet w myśli nie postało iść za torem teraźnieyszey nowey Filozo-

http://rcin.org.pl

lozofii, lecz szukaiąc wydobycia się z uciemiężenia, i postawić się w rzędzie Miast Wolnych, nie targaią się bynaymniey na zaszczyty, i przywileie Stanu Szlacheckiego, któremu zawsze winne uszanowanie i pierwszeństwo oddaie. Stan Mieyski w Kurlandyi, idąc za należytym porządkiem, uciążliwości swoie, wprzód na Konwokacyach Powiatowych do deliberacyi rozesłane, na Zieździe Mitawskim Roku 1790. podał, i maiąc skargę na Szlachtę, pierwey do niey samey się udał, prosząc o zniesienie zrządzonych sobie uciążliwości, bo żywo pragnął domową wszystko zakończyć ugodą. Lecz iakąż odebrał odpowiedź? Żadney, — iak same tylko przykre zarzuty rebellii, wzniecania buntu, i niewdzięczności. Noty, które Deputowani na ów Ziazd do Kancellaryi Xiążęcey podali, będą wieczystą dla potomności pamiątką, iak despotycznym sposobem w Kurlandyi Roku 1790. na końcu tego oświeconego wieku, Szlachta Obywatelów Miast i ich naysprawiedliwsze zażalenie przyięła, iak ich prześladowała, i iak zamiast wyświadczenia im ludzkości i sprawiedliwości, pogróżkami zelżywie ich odepchnęła.

Gdy więc Stan Mieyski w Kurlandyi pożądaney dobrowolney ugody od Szlachty dostąpić niemógł; przedsięwziął nayprostszą do odzyskania Praw swoich drogę, lecz zawsze bez buntu, i bez rozruchu. Wysłał swoich Deputowanych do Naywyższey Zwierzchności, która przekonawszy się o zasadniczych Prawach tego wolnego Stanu prowincyonalnego, związek iego za legalny, zaś Pełnomocników iego iako Deputowanych Miast i Stanu Mieyskiego, za ścisłą wprzód re-

wizyą

http://rcin.org.pl

wizyą przez P. Ministerium odbytą, przyięła. W tym więc charakterze Deputowani Mieyscy publiczną i solenną pozyskawszy audyencyą; zażalenia tegoż Stanu pod rozpoznanie Deputacyi do interessów Kurlandzkich wyznaczoney odesłane zostały.

Gdzież więc w tych gradacyach, któremi Stan Mieyski za odzyskaniem Praw swoich chodził, choć naymnieysze *przestępstwo porządku*, *gdzież zarzucaną zuchwałość*, *gdzież mniemane wzruszenie spokoyności* znaleść można? Gdzież iest w nich choć daleki pozor: = *szaleństwa teraźnieyszego czasu i zawrotu głowy*, *lub koalicyi i laternizacyi*, *lub owego śmiesznego planu przywrócenia pierwiastkowey równości praw?* Lecz to wszystko Jmć Pan Szlachcic Kurlandzki tak dowcipnie za tylu innemi powtarza, iż znać nie był już w stanie większych wymyślić szyderstw. W istocie samey, Stan Mieyski w Kurlandyi, chociaż z niego Stan Szlachecki czerpa naukę i radę, nigdy iednak swoim Uczniom tak bezrozumney nie zadał potwarzy, iaką śmiały WPana rozprawiacz rzucić na nas usiłował. Daruy mu iednak tę płochość. Nie iest ona wprawdzie naylepszą, lecz też nie naypierwszą, gdyż iuż tyle razy była powtarzana. Już te zarzuty przez cały niemal rok we wszystkich kompaniach i pismach kontrowersyinych bezustannie ogłaszane były, i zapewne ieszcze powtarzane będą; niechże się więc ich Autorowie nacieszą niemi do sytości. Słyszałem, że gdy tym Jchmościom ten despotyczny ton, i czerniące zarzuty naganiano, odpowiedzieli, iż honor ich na tym zawisł.

W taki

http://rcin.org.pl

W taki to sposób należało WPanu swoiemu przeciwnikowi odpowiadać, a zapewne byłby stracił odwagę, wytoczyć przeciwko WPanu drugą tak mocno onego delektuiącą materyą o Zydach, którzy cały nasz kray plondruią, i nasz kredyt niszczą. Niewiem, co za ieden WPana Szlachcic, lecz wielkie widzę podobieństwo, iż to ieden z tych, którzy z pogardą Praw Miast Kurlandzkich, naokoło w przyległych swoich dobrach Zydów z Magazynami różnych towarów osadzaią, aby taniey swoie przedawali towary, niż Kupiec w Mieście, który oprócz niszczących przypadków, i zawodu złych dłużników, opłacać musi cło, transporta i Mieyskie podatki. Jeżeli ten Jmść iest ieden z Zydowskich protektorów, tedy WPana zarzuty i odpowiedzi wszelako żadnego niebyłyby skutku przyniosły: bo nadto znasz dobrze, iż miłość ogólnego dobra, iak iest dobroczynną, oświecaiącą i nieparcyalną, tak osobisty interes na wszystko ślepym i zaciętym bywa. Przynaymniey należało WPanu swemu przeciwnikowi przypomnieć, iż tolerancya przez niego wysławiona, tyleby tylko onemu do smaku przypadła, ileby się z osobistym iego zgadzała zyskiem, i że czasem sam sobie kontradykuie; bo na iedney karcie, prawa fundamentalne Kurlandyi gorliwie bronić zaczął, a na drugiey stronie przez rozszerzoną apologią nad Zydami one obala, i ieszcze WPana tak wystawia śmiesznym, że wymierzonego zamachu iego dopuszczać niechcesz. Od dawnego iuż czasu Prawa Nasze od wszystkich podobnych Jmciów gwałt cierpiały; bo za zwyczay te tylko Prawa chcą mieć ważnemi, które im są użyteczne, innych zaś żadnych szano-



http://rcin.org.pl

wać nie lubią. Ten polityczny egoizm tak wygórował u większey liczby Szlachty Kurlandzkiey, iż dawniey i teraz nie przełamaną był tamą do wszelkiego polepszenia ogólnego losu Oyczyzny; staie się nawet coraz niebezpiecznieyszym, bo fałszywie go upoważnili zbawiennym patryotyzmu imieniem.

Widzisz kochany Ziomku! na takie uwagi należało WPanu naprowadzić swego dowcipnego Szlachcica, a zapewne śmiech, ieżeli naturalnym nie iest u niego nałogiem, byłby go odstąpił; luboć w nim widać, iż chęć szydzenia niemnieyszą iego iest chorobą, iak egoizm; to zaś oboie trudne iest do uleczenia, bo pierwsze miłość własna podsyca, a drugie osobisty interes umacnia.

Czemuż kochany Ziomku niewyśmiałeś swego przeciwnika, kiedy ci metafizyczne prawidła w tak śmiesznych wystawił pochwałach, które podług niego maią bydź tylko (*) *trucizną porządku i towarzyskich związków, i które tylko służą na to, aby Swiat waryacyą zarażały.* Tu miałeś pole, kochany przyiacielu, żartować z Francuzów, iż swego Montesquiego i Helwecyusza, którzy metafizyczne światło po całym pół okręgu Swiata roznieśli, do Sądu nie zapozwali, i onym publiczney przed Kościołem nie nakazali pokuty! Tu mógłeś się naśmiać z Anglików, iż swego Bakona, Loka i Newtona z wszystkiemi ich metafizycznemi ma-

rze-

(*) *Fragmens sur la Courlande Nro: II. pag. 2.*

http://rcin.org.pl

rzeniami, które tylko bunt wzniecaią, nie skazali do Tyburnu! Tu żartować mogłeś z Niemców, iż swego Pufendorfa, Püttera i Wolfa z towarzystwa swego nie wyklęli, którzy zasady prawa szczególnego i Narodów, podług ścisłych reguł metafizyki nauczali! Tu należało WPanu lękać się patryotyzmu Rzplitey Polskiey, i filozofii zgromadzonych Prawodawców, którzy za pomocą czystey polityczney metafizyki nową ugruntowali Konstytucyą!

Tegoś WPan nieuczynił, albo też przeciwnik Jego nadto wielki miłośnik swoich przesądów, i politycznego fanatyzmu, śmiech WPana przed publicznością zataił.

Lecz oto puściwszy mu płazem iego dyssertacyą o filozofii, zaraz więcey nabiera śmiałości, i napastuie historyą, z którey również niedorzeczne przytacza ułomki; a namieniwszy przez żart *Jus positivum* Stanu Mieyskiego w Kurlandyi, maca WPana po pulsach, czyli też cokolwiek masz wiadomości Dzieiów Oyczystych. Tu obszerne znayduie dla siebie pole, i trudno zgadnąć, zkąd tak stare wydobył dokumenta, któremi autentyczną i wszystkim znaiomą Historyą Narodu naszego *poprawia*, *rozszerza*, lub *ukraca*. Chce on okazać swemi dowodami: *iż w Kurlandyi żadnego nie ma Stanu Mieyskiego*, *że forma rządu w naszey Oyczyźnie iest szczególnie Szlachecka*, *Woyskowa i Duchowna że przy paktach Subjectionis*, *Miasta Kurlandzkie żadnego nie miały uczestnictwa*, *że przy zawarciu tych paktów szczególnie Miasta za Rzeką Düna leżące do umów wchodziły*, że na reszcie iednako-

 kowy

http://rcin.org.pl

kowy był stan wtedy Miast Inflant i w nich leżącey Kurlandyi, co Miast w sąsiaduiącey Polszcze.

Tu nayzręcznieyszą miałeś WPan okazyę żądania dowodów od swego uczonego Szlachcica, albo przynaymniey należało go napominać, aby w przytaczaniu, onych niekaleczył i nie nakręcał. Tu należało mu powiedzieć. „ Wielmożny Mości Panie, WPan się mylisz, twierdząc, że „ Kurlandyi Stanu Mieyskiego nie ma. Mogęż się zapytać: „ któż posrzedniczy między WPanami a ich Chłopami? Czyliż nie Stan Mieyski? Tę kwestyę przecież musiałby był przyznać. Daley wypadało się onego zapytać. „ Jakże sobie mam tłomaczyć w Paktach Subjectionis następuiące „ wyrazy? Skoro w nich iest mowa de Nobilitate, Civita„ tibus *Statibus* & *Ordinibus universis* &c. Z kogoż się składaią te Status & Ordines universi? Nieznayduiesz WPan „ nic w tey mierze obiaśniaiącego w swoich dowodach? „ Chceyże mnie obiaśnić.

„ Wielmożny Mości Panie! cóż WPan daley powiesz „ na Diplomata Inwestytury Xięcia Gottarda roku 1579. i „ następnych Xiążąt iego familii, tudzież Xięcia Ernesta „ Jana roku 1739. i Xięcia Jmci teraz panuiącego? Sąż one „ prawdziwe? albo czy niemasz na dorędziu iakich dowo„ dów, któreby te Diplomata obalały? Bo oto: w nich „ pisze de Nobilitate, Civitatibus, Statibus atque Ordinibus „ omnibus. Któż to przecie iest, co zaraz po Szlachcie „ wszędy iest wymieniony? Jeżeli WPana Dokumenta co

„ inne,

http://rcin.org.pl

„ innego nie pokazuią, to zapewne tym nie kto inny bę-
„ dzie, tylko Stan Mieyski, z rożnych Klass złożony.

Potrzecie należało WPanu się pytać. „ Czytałeś WPan
„ Respons Królewski w roku 1649. wydany, i na końcu
„ naszych grawaminów umieszczony? Zapewne nie... bo to
„ zupełnie iest przeciwne WPana Formie Rządu a co więcey
„ cey i dowodom. Znaydziesz WPan tam kilkakrotnie ten
„ wyraz: Universus Ordo Civicus, i przekonasz się razem,
„ iak Król dobroczynny, uprzeymie i łaskawie do tego Sta-
„ nu Mieyskiego mówi, zamiast co WPan z żółcią, ambi-
„ cyą i intolerancyą przeciwko niemu się rozwodzisz. W
„ tym samym Responsie Król oświadcza Plenipotentom Sta-
„ nu Mieyskiego swoią dobrotliwą łaskę, zamiast co Dele-
„ gowany i Deputówani Stanu Szlacheckiego Kurlandyi z
„ Plenipotentami tęgoż samego Stanu Mieyskiego przy ie-
„ dnym Stole siedzieć niechcieli, chociaż trzech Ministrów
„ i sześć Osób starszey Szlachty Polskiey, zawstydzaiąc tak
„ źle użytą dumę, razem z niemi siedziało.

Nareszcie: pytać się iego należało. „ Czy wiesz
„ WPan, że nietylko dawniey, lecz i za świeżey pamięci
„ w Kurlandyi Stan Mieyski uznawano, i że Szlachta iego
„ exystencyi nigdy zatracić nie mogła? Przypomniy WPan
„ sobie wyrazy Konstytucyi 1774. 1775. Omnia equidem,
„ quæ hucusque in præjudicium Civitatum, *Statusque Civici*
„ acta & in desvetudinem detrusa sunt, irrita esse jubemus.

Otoż

http://rcin.org.pl

Otoż podług tych odpowiedzi byłbyś WPan swego lekkomyślnego przeciwnika z dowodów i historyi przekonał, *że w Kurlandyi Stan Mieyski w każdym znaczeniu słów istotnie się znayduie.*

Niemnieyszą byłbyś miał łatwość, oświecenia go w drugim błędzie. Do czegóż on zmierza swoią klassyfikacyą, iż Stan Rzemieślników *prawdziwym iest tylko Stanem Mieyskim w Kurlandyi*, i że Kupcy, Artyści, Officyaliści iakiegokolwiek rodzaiu, i cała klassa uczonych do tegoż Stanu nienależą? Fantazya ta iest osobliwsza, i Autor znayduiąc w niey swoie upodobanie, wszędzie onę powtarza. Cóż więc są za iedni u nas Officyaliści, Literaci i Artyści? Pochodzą oni niemylnie z Miast i Mieszczan, i chociaż Prawa Mieyskiego nieprzyięli, to iest: chociaż nie przysięgli municypalności i powinnościom Mieszczan niepodlegaią, są iednak Obywatelami Kraiu, którzy Panuiącemu przysięgli. Umieiętność i ich talenta są wolne, któremi wielkie dla Kraiu wysługi czynią, i dla tego też w żadnym Narodzie do przyimowania Praw i obowiązków Mieszczan nie są pociągani. Jakież więc ta Obywatelów Klassa w Kraiu Prawa posiada? Nie inne, iak tylko Mieyskie, a zatym do ogólnego też Stanu Mieyskiego należą. Za każdym ścieśnieniem tych swobód, wspólną ponieśli krzywdę, bo związek krwi i ogólna szczęśliwość z drugiemi ich łączy, bo maią potomków, którzy wszyscy w stanie Doktoralnym mieścić się niemogąc, szukać muszą wyżywienia w Mieyskich trudach. Jeżeli nie płacą tyle podatków, ile inni Mieszczanie;

nie; mówić wszelako nie można, iż od wszystkich są wolnemi. Opłacaią się z swoich domów, czynią składki w nadzwyczaynych potrzebach Miasta lub Oyczyzny, naprzykład: w czasie woyny, przechodu Woysk, i. t. d. przykładaią się do expensy na ochędostwo w Miastach; zamiast ponoszenia kwaterunku żołnierzy, płacą podatek, rekogniciyinym zwany, nareszcie płacą determinowaną Summę więcey od innych Mieszczan za drzewo, które dla Mieszczan dostarczane bywa. A lubo ta Klassa Stanu Mieyskiego ma uprzywileiowane dla siebie forum, wszelako zapozywana w sprawach tak dobrze podległa iest Magistratom, iak Kupiec lub Rzemieślnik. Zważywszy zaś gruntownie to uprzywileiowane forum; iest one bardziey przywileiem dla Szlachty, niż dla Literatów, bo iey służy moc ich sądzenia; ci zaś przez mniemaną exempcyą podlegaią Sędziom z Stanu Szlacheckiego, który podług codziennego doświadczenia bynaymniey onym nie iest życzliwy, i radby ich tylko dostać w swoie szpony.

Mówi daley WPana Szlachcic, iż namieniona Klassa Obywatelów więcey iak 300. *zyskownych* w Kurlandyi posiada funkcyi, to iest: że przy tych funkcyach wielkie zyskiwać można fortuny. Jakiż błąd, i iaka chytrość! Niechże przynaymniey te 300. funkcyi wyszczególni! Niechże się tych Officyalistów każdey Klassy zapyta, wiele na rok zyskuią? Czyli ich pensye ledwie tyle wystarczaią, aby przynaymniey życie przyzwoite prowadzić mogli? Cokolwiek ta Klassa Obywatelów posiada, to pracą i talentami iest nabyte.

http://rcin.org.pl

byte. Smiech mnie bierze, kiedy WPana Szlachcic i iemu podobni, przy każdey okoliczności tak; zazdrosnym okiem naszych Współ-Obywatelów pożeraią, i ieszcze wcale o niewdzięczności chcą rozprawiać. Może ci Jmcie żądaią, aby im swoie talenta, pomoc, umieiętność i zdrowie darmo offiarowali, co na iedno wypada, iak gdyby Delegowanym od Szlachty w Warszawie, ktoś zarzut niewdzięczności chciał czynić, iedynie za to, że za swóy czas i staranie od Szlachty zapłatę biorą.

W tym mieyscu, kochany Ziomku, miałeś także okazyą przytoczenia swego konceptu, iakiegoby twoy przeciwnik w podobnym zdarzeniu nie był opuścił. Powinieneś się go był zapytać: Czyli Stan Mieyski, z którego, podług Formy Rządu §. I. dwoch Doktorów Prawa, teraz za Konsyliarzów Regencyi wybranych bydź może, z samych tylko Rzemieślników składać się powinien, którzy podług niego iedynie prawdziwy Stan-Mieyski w Kurlandyi reprezentować maią?

Kiedy WPanu starał się dowodzić, że Forma Rządu naszey Oyczyzny iest szczególnie *Szlachecka*, *Woyskowa i Duchowna*, serdecznie ci śmiać się należało. Rząd Szlachecki?... Cóżto znaczy? Jest to władza Rządowa, która *iedynie* z Szlachty się składa, i która, bez wszelkiego wpływu iakieykolwiek inney Osoby, nad Kraiem i iego mieszkańcami panuie. Znayduiesz się taki Rząd w Kurlandyi? Wcale nie! Ma Kurlandya *Xiążęcia*, bez którego wpływu rządzoną bydź nie może. Ten Xiążę, z całym Kraiem iest lennikiem Rzplitey Polskiey swoiey naywyższey Pani, bez

któ-

http://rcin.org.pl

którey ani on, ani Szlachta w systemacie początkowym nic odmieniać nie mogą, i w których fundamentalnych Prawach Rzeczpospolita, tylko obiaśnienia czynić ma władzę. Lecz ten Xiąże, i ta naywyższa Władza, nieznośnie WPana przeciwnika w oczy kole. Ni Xiąże, ni Rzeczpospolita nic czynić nie mają, czego Szlachta nie chce, czyli, co im zysku nie pomnaża! Taka fantazya iasno okazuie, iż radby Xięstwo Kurlandyi w Arystokracyą przemienił, lecz bynaymniey nie dowodzi, iżby Kurlandya taką rządową formę iuż posiadała. Że zaś WPana Rozmowcą szczerze o uformowaniu takiego rządu zamyśla, to śmiałe i zadumiewaiące iego pokazuią wnioski. Jak ważna ukryta w tym iest konsekwencya, aby Miasta z ich prożbami do Ziazdu Mitawskiego odesłane były, każdy łatwo dociec potrafi. Żądza naywyższey Władzy w Kurlandyi, oddzielnie od Zwierzchności Rzeczypospolitey, dawno zasmakowała Szlachcie Kurlandzkiey, (*) do któ-



(*) W Kurlandyi inszy iest Szlachcic in individuo wzięty, a inszy, gdy się na *Zieździe* Mitawskim okazuie. Szlachcic Kurlandzki in individuo wzięty, w zacności, zaszczytach, i wolnościach swoich, nie ustępuie żadney inney Szlachcie w Kraiach Europeyskich, a prócz tego ma szczególny dla siebie przywiley, że szeląga do Skarbu publicznego podatku nie płaci, ani dla Rzplitey, ani dla Xięstwa Kurlandzkiego, gdzie nawet Skarbu publicznego nie ma: lecz Szlachta Kurlandzka uważana na Zieździe Publicznym Mitawskim, nie dosięga bynaymniey ani władzy, ani zaszczytów Szlachty w innych Kraiach udzielnych do rządu wpływaiącey. W Państwach Samowładnych, Szlachcic urzęduiący podwyższa nieiako swoią zacność, staie się bowiem albo Prawodawcą, albo Władzę wykonawczą dzielącym; w Kurlandyi zaś Szlachcic, gdy na Ziazd publiczny deputowanym zostaie, zdaie się, iż traci z swoiey zacności. Ta różnica pochodzi ztąd, iż Xięstwo Kurlandzkie nie ma żadnego pełnowładztwa, hoś-

http://rcin.org.pl

którey gdyby prożby Miast odesłane zostały, Władza i nay. wyższa Zwierzchność skrzywdzoneby były, a chciwość udzielnego rządu w Szlachcie, nowe znalazłaby fundamenta. Kto zna Konstytucyą feudalną Xięstwa Kurlandyi i iego zupełną podległość Rzeczypospólitey, iasno przekonać się musi, że Ziazd Mitawski żadney nie ma mocy decydować o krzywdach i Prawach Stanu Mieyskiego, bo to do udzielności Rzeczypospolitey należy, która opiekę nad całym Xięstwem Kurlandzkim, nad każdym iego w szczególności Obywatelem, i nad całością Praw każdego Stanu sprawuie. Chcieć odesłać Miasta na Ziazd Mitawski, iest to iedno, co chcieć mu nadać władzę prawodawczą, albo pośrzedniczą między Rzeczapospolitą, którey nigdy nie miał, i mieć nie może, i która z duchem feudalney podległości nie iest zgodną. Prócz tego:

duie Królowi i Rzplitey Polskiey, i z natury feudalney władze iego w bardzo szczupłym zamykaią się ograniczeniu. Xiąże Kurlandzki, chociaż w ręku trzyma Rząd Xięstwa, nic iednak ważnego ani przez się, ani przez Konsyliarzów swoich naywyższych działać nie może bez zezwolenia i potwierdzenia Zwierzchney władzy Króla i Rzeczypospolitey; cóż dopiero mówić o Zieździe Mitawskim, który zowu bez wpływu i zezwolenia Xięcia staie się niczym. Z teyże hołdowniictwa natury wypływa, że w Kurlandyi władzy Prawodawczey in sensu stricto nie masz, i bydź nie może, bo gdy się mówi o Prawodastwie, zaraz widzę nieoddzielnie do tey Władzy przywiązaną niepodległość nikomu owego Narodu, który sobie sam Prawa stanowić iest mocen. Za Prawodastwem idą inne czyny pełnowładztwa, iako to: wypowiedzenie woyny, zawieranie pokoiu, moc odmienienia Formy Rządu i t. d. Tego wszystkiego zapewne Ziazd Mitawski sobie nie przywłaszczy, bo koniec iego zgromadzenia nie iest inny, tylko dopomnieć się o sprostowanie krzywd, ieżeli iakie przez rząd Kurlandzki Prawom i Przywileiom Szlachty uczynione były; i to ieszcze sam sobie sprawiedliwości czynić nie może, lecz

http://rcin.org.pl

go: wszakże Miasta, w nadziei dostąpienia domowey zgody, Dezyderya swoie do deliberacyi na Ziazd Mitawski iuż podały, gdzie zamiast rezolucyi, z pogardą i urąganiem zostały odrzucone; pocóż więc powtórnie ich tam odsyłać, gdzie Miasta żadney pomyślności nadziei mieć nie mogą.

Żeby zaś Kurlandya miała ieszcze mieć rząd Woyskowy i Duchowny; to WPana Przeciwnik tylko na żart powiedział. Wszelako należało WPanu się pytać: gdzieby nasze Woysko kantonowało? i gdzieby nasz Papież swoią miał rezydencyą? Żołnierze, których Xiąże utrzymuie, są do służby Rzeczypospolitey w czasie potrzeby przeznaczeni, i nie maią żadnego z Szlachtą związku; pierwszy zaś Duchowny w naszym Kraiu, ma szczególnie dozor nad innemi Duchownemi, i

C2 iest

ieżeli Xiąże czynić iey wzbrania się, Ziazd musi iść drogą zażalenia do Krola JMci. Z tych prawd wypada iasna konsekwencya, że cokolwiek w Kurlandyi nie iest z Stanu Rycerskiego, lub co nie należy do iego possessyi, to wszystko iest *extra potestatem* Ziazdu Mitawskiego. Jakimże więc sposobem Miasta wolne Kurlandzkie, ta celna część Obywatelów Stan Prowincyonalny formuiących, mogą podlegać wyrokom Ziazdu Mitawskiego? Mowi Autor rozmowy, na którą się tu odpowiada, że Seym koniecznie iest obowiązany odesłać Miasta do Rządu Kurlandzkiego. Pod imieniem rządu (Gouvernements) rozumie Ziazd Mitawski, lecz iak ten Ziazd daleki iest od Rządu, iużeśmy widzieli. Nie można uczynić żadnego porównania między Ziazdem Mitawskim, a Seymem udzielnym Rzeczypospolitey, a wszelako Seym nie iest rządem, ale rząd stanowiącym. Tak to Autor nasz wszystko przekręca, żeby umysły odurzyć; lecz przestrzegam, że żądanie iego aby Miasta odesłać do Ziazdu Mitawskiego, iest to samołówka na naywyższą Rzplitey nad Kurlandyą Władzę; którą z nikim nad Miastami, dla tysiącznych na dal konsekwencyi, dzielić nie należy.

http://rcin.org.pl

iest członkiem Konsystorza, gdzie wraz z innemi Assesorami sprawy Małżeńskie rozsądza.

Może WPana Szlachcic chciał tylko powiedzieć, że za czasów Zakonu rząd w Kurlandyi był Szlachecki, Woyskowy i Duchowny. Jeżeli myśl iego taka była; należało mu ten panegiryk formy rządu Kurlandzkiego inaczey wystawić, i powiedzieć: że kiedyś była *Duchowną* i *Woyskową*; ponieważ cały rząd Kraiu był w ręku Biskupow, i Zakonu, z Duchownych i Woyskowych osob złożonego. Prawda że Biskupi w Kurlandyi na początku wiele znaczyli; i ci to są, którzy następnie między innemi i Szlachtą z Niemiec do pomocy wezwani, aby częścią dla przysługi Panu Bogu, częścią za gotowy żołd i dobra w lenność im dane, właściwych tego Kraiu Mieszkańców do Wiary S. nawrócili. Daley powinieneś WPan swemu Rozpowiadaczowi był przypomnieć, aby się do czasów byłego Zakonu nie odwoływał, ieżeli w swoich zdaniach, oczywistey nie chce podlegać kontradykcyi. Większa część teraźnieyszey Szlachty Kurlandzkiey nie lubi słuchać o swoim stanie za czasów Zakonnych, bo nawet we wszystkich pismach kontrowersyinych w Warszawie wydanych, onegoż się wypiera.

Owczasowa tak nazwana *pospolita Szlachta* zupełnie Zakonowi była podległa, od którego dobra w nadgrodę czynionych i ieszcze czynić mianych usług lennością nabyła; teraz zaś potomkowie tey Szlachty, (boć procedencyi swoiey od owych Rycerzów, *iako w bezżenności żyiących*, wyprobować nie

http://rcin.org.pl

potrafią,) chcą cały rząd, prawodawstwo, i sądownictwo w Kurlandyi sobie udzielnie przywłaszczyć.

Jeżeli więc istotnym było zamiarem WPana Przeciwnika, naprowadzać cię na owe czasy Zakonne, i na tamte systema rządowe w Kurlandyi; tedy należało go tylko prosić, aby się dobrze zastanowił nad deklaracyą, którą Stan Rycerski, to iest: Preceptorowie, Kommendatorowie, i Członki Zakonu Teutońskiego, (których od pospolitey Szlachty czyli Wazalów tegoż Zakonu zupełnie rozróżnić należy) w Roku 1561. swemu Mistrzowi Gotardowi Kettlerowi, z okazyi Noty Xięcia Radziwiłła podał. Skoro Stan Rycerski tak pokornym tonem w tey deklaracyi do swego Mistrza mówi, w iakieyże dopiero postaci Szlachta Ziemiańska mówić do niego musiała? o którey nawet zdanie w takich okolicznościach nigdy się nie pytano. I tak: w tey Deklaracyi *Przełożeni namienioney Szlachty Ziemiańskiey* mówią:

„ Co się tycze Noty Xięcia Radziwiłła, względem
„ którey żąda naszey rady, myśli, i zezwolenia: ro-
„ zumiemy, iż tego wszystkiego wcale nie potrzeba.
„ Jesteśmy z Waszą Xiążęcą Mością, iako naszym Zwierz-
„ chnikiem, *iak nayściśley złączeni i Jego poddani. Nie*
„ *należy to do nas, bydź przeciwnemi Waszey Xięcey Mości*
„ *Panu Naszemu Miłościwemu, w iakieykolwiek materyi, którą*
„ *uskutecznić myślisz*, nie możemy przeszkadzać temu,
„ a zatym zgadzamy się na to zupełnie. i t. d.

Jakże

Jakże teraz pogodzić ten ton, z wyniosłością tylu potomków pospolitey owey Szlachty, którą Zakon Teutoński tę deklaracyą czyniący lennościami udarował?

Otóż, Kochany Ziomku! tym sposobem byłbyś swego Przeciwnika o zupełną przekonał kontradykcyą, i razem okazał, iż Stan Mieyski naówczas o ieden stopień był wyższy w rządzie Kurlandzkim, niż iego przodkowie. Że zaś ten wyższy stopień iest niewątpliwy, wnet się pokaże.

Mówi WPana Przeciwnik przytaczaiąc *swoie stare dokumenta:* iż Miasta Inflantskie (w czym rozumi i Kurlandyą) *przy Paktach Subjectionis żadnego nie miały uczestnictwa.* To zapewne na śmiech tylko wydrukował. Cokolwiek bądź: Historya i iasne dowody niemylną nam iednak okazuią prawdę: *iż Miasta Inflantskie do tych Paktów wpływały.* Że zaś w nich Miasta Kurlandzkie z nazwisk nie są wyrażone, to dla tego: iż pod ogólnym imieniem Miast Inflantskich zaięte zostały; bo dopiero po tych Paktach, Kurlandya oddzielny Kray formować zaczęła; Prócz tego iednak, i o Miastach Kurlandzkich, pod imieniem Miast za Dźwiną leżących, istotna znayduie się wzmianka. W autentyczney relacyi o tym akcie Subjectionis następuiące znayduią się słowa: = *Nayprzód przysięgło Królowi Polskiemu Rycerstwo Zakonne, potym Miasta Wenden, Wollmar i Pernawa, a daley też Miasta za Dźwiną leżące &c.*

Lecz cóż czyni WPana Przeciwnik, aby te Zadźwinańskie Miasta, które podług pozycyi Wollmaru i Pernawy, konie-

http://rcin.org.pl

koniecznie *Kurlandzkiemi Miastami* bydź muszą, od Aktu Poddania się odsunął? Oto: słowa = *Miasta Zadźwinańskie* zamienia w *Inflanty Zadzwinanskie*, (le reste de la Livonie transdunane) (*) i rozumie, że przez to rzeczone Miasta iuż odsunął; zapomina iednak tego dowodzić: czyli Inflanty kiedykolwiek na części przed i Zadźwinańskie podzielone były. Biada Historyi, kiedy lekkomyślni Dzieiów Szperacze onę fałszuiąc, exkuznią się nakształt niebeśpiecznych graczów, którzy przeciwność fortuny sztuką nadgradzaią! Zapewne i WPana przeciwnik, podług dowcipnego sposobu swego, exkuzować się będzie: iż poprawił Historyą, bo inaczey nie byłby znalazł w swoim zdaniu poparcia. Pewną iest rzeczą, iż Akt Subjectionis w Rydze był zawarty, a skoro w nim iest wzmianka o Miastach za Dźwiną leżących; to naturalnie wypada: iż to nie są inne, tylko Kurlandzkie, bo te również iak całe Xięstwo Kurlandyi i Semigallii, od Rygi iadąc, za rzeką Dźwiną leżą. Nie należałoż się więc śmiać WPanu, gdy iego przeciwnik Miasta Zadźwinańskie czyli Kurlandzkie w swoim ułomku Historyi opuszczaiąc, zwycięzkim tonem powiada: *iż tam i słowa niema o Miastach Kurlandzkich!* Że zaś móy ułomek przytoczoney Historyi iest rzetelny, i w Ziegenhornie słowo w słowo tak stoi; (**) o tym zapewnia własny WPana Przeciwnik, bo z tego Autora swóy skaleczony dowód również wypisał. Jakaż to iednak w nim sprzeczność!

(*) *Fragment Nro II. pag: 2. 3.*
(**) *Prawo Statystyczne Ziegenhorna Annexum Nro 61.*

http://rcin.org.pl

czność! Tu nazwał Ziegenhorna rzetelnym, zaś w Annexach iego, które zupełnie są za Miastami, nazywa go *przedaynym i przekupłonym.*

Jeżeli więc niezbitą iest prawdą, że Miasta Kurlandzkie do Paktów Subjectionis wchodziły: tedy niemniey iest rzeczą pewną, że na ów czas, w rządzie Inflantskim, równie tyle znaczyły, co Szlachta Ziemiańska, czyli, iak sama się nazywa, *Szlachta pospolita*, poddani i Wazalowie Zakonu; krótko mówiąc: że te Miasta były *Stanem Prowincyalnym*, którego w publicznych sprawach o radę się zapytywano, który na Ziazdy był zwoływany, i który wspolnie z innemi Stanami istotnie obrady składał.

Kochany Ziomku! daruy mi, że tu nie mogę iuż daley mego ci zataić nieukontętowania, żeś Adwersarzowi swemu, tak gruby i oczywisty błąd płazem puścił. Powiada: *iż Stan Miast Kurlandzkich zupełnie był podobny do Miast Polskich.* Prawdziwie: nie można iuż gorzey wszystkie dzieie w baieczną postać zamieniać! W naszych Grawaminach przytoczyliśmy Dzieie Pruskie przez Hartknocha pisane; a WPana Szlachcic, chce ci zarzucić, iakobyśmy cytowali dzieło tego Autora o Rzeczypospolitey Polskiey. Urządzenie i stan Miast Pruskich, będąc we wszystkim iednakowy, co Miast Jnflantskich, był tak niepodobny do urządzenia Miast Polskich, iak Niebo do ziemi. Prusy i Jnflanty były Niemieckiemi Prowincyami, które przez Zwierzchność Niemiecką podług Praw Niemieckich, nie zaś podług Praw i zwycza-

iów

http://rcin.org.pl

iów Polskich rządzone były. Wszakże Miasta Inflantskie nawet wyraźnie sobie warowały, aby urządzenie ich na wzór Xięstwa Pruskiego, iakie tam w roku 1561. exystowało, nieodmiennie zachowane było; podług tego zaś urządzenia Miasta aktualny Stan składały. W czymże więc chciał ie przyrównać do Miast Polskich? Ja albo nie mogę go rozumieć; albo też nadto dobrze rozumiem. Ponieważ Miasta Polskie nie miały dotąd polityczney exystencyi, przeto ten Jmć wynalazłszy podobieństwo na powietrzu, chce tym sposobem i Miasta Kurlandzkie z praw politycznych wyzuć. Taką aproxymacyą nienależało WPanu przypuszczać; i on sam wstydzić się iey był powinien. On sam? mówisz WPan. Tak iest.... Albo zapomniałeś, iak otwartym nieprzyiacielem się pokazał wszelkiey aproxymacyi i analogii? Wszakże w pierwszey części swego fragmentu na końcu powiada: Jl faut, en général, pour juger avec exactitude, des differens pouvoirs existans dans un pays, consulter les sources directes, *& ne jamais porter un jugement par analogie, où par aproximation.* La plus mauvaise maniére de raisonner est celle, de citer la Constitution d'un pays, pour prouver des droits, qui n'ont aucun rapport legal dans un autre. = Nie przyszłyż ci na myśl te słowa? Inaczey byłbyś go własnym iego zdaniem przekonał, że sam naymizernieyszym *rezonu-ie* sposobem, kiedy przywodząc urządzenie Miast Polskich, chce tym dowodzić, iż Miasta Kurlandzkie pewnych praw niemiały, chociaż te Miasta, co do swego urządzenia, naymnieyszego między sobą *legalnego* nie miały *stosunku.*



Zbiory Bibl. im. I. J. Michalskich

http://rcin.org.pl

Niepodobna, abyś WPan swemu przeciwnikowi powiedział, że Twoi Współ-Obywatele utrzymuią, iż Kurlandyą zdobyli i założyli. Lecz byli do tego powodem, i że Mieszczanie wspólnie Kurlandyą zakładali i zdobywali, to prawda, i przytym obstaiemy.

Przy tey okazyi otwiera WPana rozpowiadacz swoią Historyą Inflantską, i zaczyna opowiadać Romans o pierwszym założeniu naszey Oyczyzny. Lecz tu należało WPanu, iego powieść za każdym przerwać słowem; bo wszystkie są przekształcone, i nic w sobie nie zawieraią, tylko fałszywe factum, zamianę słów i sofizmata. Przywodzi Krucyaty, a poczciwi Obywatele Miast Lubeku i Bremu, którzy naypierwey w te strony zawitali, nie myśleli o niey, bo szczególnie w zamiarze nabycia bursztynu, skór i miodu, brzegi Inflant nawiedzaiąc, nie zaprzątali sobie głowę nawróceniem Inflantskich Pogan. Mówi albowiem starożytna Historya Inflant;

I. Iż około połowy 12*tego* wieku różni Kupcy z Lubeku i Bremu handel do Inflant rozpoczęli. Założyli tam nad Dzwiną Faktoryą, ktorą nazwali *Uxkul*. Naypierwszemi więc gośćmi w Inflantach byli Mieszczanie. (*)

II. W roku 1186. Mieszczanie ci przyprowadzili z sobą do Inflant Xiędza nazwiskiem Meinharda, który między

(*) Duellii Hist: Ord. Teuton: Part. III. p. 40 Kronika Inflant przez Arndta 1. Część na karcie 5. Orig. Livoniæ §. 6.

http://rcin.org.pl

dzy niemi miał *curam animarum*. Przytym zatrudniał się nawróceniem Inflantskich pogan. Ta czynność stała się wnet iego głównym zamiarem. W Uxkul wystawiono Kościół Chrześciański, i wkrótce potym to mieysce nakształt portu urządzone zostało. Ten Duchowny zarządzaiąc sumieniem swoiey Kupieckiey Kolonii, wnet też potrafił uczynić się Panem iey woli. Inflantczykowie uwiedzeni zazdrością ku tym Cudzoziemcom, sprzeciwiali się dalszey ich osadzie. Xiądz został Woiownikiem a mieszkańcy Faktoryi Zołnierzami. Tu ieszcze i śladu nie ma o Szlachcie i Rycerzach; lecz WPana przeciwnik swoią Historyą zaraz od nich zaczyna. Kupcy uzbroieni walczyli o całość swoich towarów, a Duchowny bronił ich siłą, swoię wiarę i swóy Kościół. (*)

III. Xiądz Meinhard był Panem Kościoła, portu, i okoliczney ziemi. Papież dowiedziawszy się o tey nowey Chrześciańskiey Kolonii między Poganami, zlecił Arcy-Biskupowi Bremeńskiemi, aby głowę teyże osady Xiędza Meinharda Biskupem Uxkulskim ustanowił. Nowy ten Biskup był pod zwierzchnością Arcy-Biskupa Bremeńskiego, i Klemens III. Papież to Biskupstwo Inflantskie onemu potwierdził. Już tedy mocnieysze przedsiebrano śrzodki do nawracania Pogan; lecz prozelici sądząc się bydź szczęśliwszemi w dzikim stanie

D 2 swo-

(*) Orig. Liv. § 2. 3. 4. 5.

swoim, nieustannie od wiary Chrześciańskiey odstępowali, i nawet opowiadaiącym onę odpor czynili; a przeto Ociec S. rozumiał, iż do nawracania i oświecenia onych silnieyszych trzeba użyć środków. Wszelako nie masz tu ieszcze żadnego śladu o Szlachcie i Rycerzach. Widziemy wprawdzie rząd Duchowny, lecz o Szlacheckim i litery nieczytamy; zas rzecz z siebie iasna, że Mieszczanie Lubeccy i Bremeńscy podług Praw i zwyczaiów Oyczystych Miast swoich się sprawowali. (*)

IV. Dopiero pod Albertem trzecim Biskupem Uxkulskim znayduiemy ślady, iż Szlachta w towarzystkie Mieszczan do Inflant przybyła. Papież wzywał Chrześcian w Saxonii i Westfalii, aby dla pożytku Chrześciańskiey Kolonii w Inflantach expedycyą przedsiębrali. Uczyniło to swóy skutek, i Albert Biskup, miał to szczęście, co raz bardziey w tym Kraiu się ugruntować, nareszcie ku końcowi 12. wieku założył Rygę, dokąd też Stolicę swoią przeniósł.

Biskup chcąc Szlachtę uczynić przywiązaną do nowey Oyczyzny, nadawał iey lennością cząstki zdobytey ziemi; toż samo uczynił i dla innych walecznych woiowników, bez różnicy urodzenia, a zatym ci woiownicy również, iako i Szlachta między niemi będąca lennikami Biskupa zostali. Ci lennicy uprawiali nadaną

(*) Lindenbrog Script: Sept: Nro: 164.

http://rcin.org.pl

ną sobie ziemię, a Kupcy prowadzili handel w swoiey Faktoryi, i w swoim nowo założonym Mieście. Że zaś Albert Biskup wszystkich nowych osiadaczów ziemią opatrywać niebył w stanie; chcąc ich iednak do obrony nowey Oyczyzny przez sławę i męstwo zachęcić; założył *Zakon Rycerzów Chrystusa*, czyli *Mieczowych*. To się działo roku 1201. Lecz WPana kochany Przyiacielu Historyk, Szlachtę swoią do Inflant idącą iuż *temi Rycerzami* bydź mianuie, i twierdzi, że ona swoim Zołnierzóm żołd płaciła, że Lubeczyków i Bremeńczyków za swoich używała bankierów, i co tam nie przytacza więcey...., bez dowodów! Nowy ten Zakon w początkach swoich tak mało miał prerogatyw, że nawet zrazu swego osobnego nieposiadał Mistrza, i Papież mu przykazał wszelkie posłuszeństwo dla swego Biskupa. Rzecz nadto iasna, że pierwsi Rycerze Mieczowi, którzy się męstwem i zdatnością wsławili, byli Synami znacznieyszych Familii Mieszczan z Lubeku i Bremu: nawet niektórzy Dziejopisowie utrzymuią, (*) iż ieden z pierwszych Mistrzów Zakonu, był Synem Burmistrza z Hamburga. Podług tego więc iest i zostanie prawdą, iż Mieszczanie pierwsi byli fundatorowie Inflant, i *że oni do zdobycia i zaludnienia naszey Oyczyzny, i nawet do założenia*

(*) Grubera Annot: od orig: Livoniæ ad annum 1207. Kronika Inflant Russowa in præfat: Dzieie Inflant Kelcha pag. 54.

http://rcin.org.pl

*nia samego Zakonu, naybliższym byli powodem, i naysilnieysze dawali wsparcie.* (*)

Tak należało WPanu sprostować mylną narracyą z Historyi swego przeciwnika, i nalegać na to, aby się lepiey uczył początków Inflant, Dzieiów Pruskich przez Hartknocha, i Dzieiów Inflant przez Kelcha pisanych, a ręczę WPanu, iżby cię nie był durzył swoiemi Historycznemi dokumentami; o których nikt niewie.

Ci nowi urodzenia Mieyskiego fundatorowie Inflant przynieśli z sobą swoie obyczaie, a zatym i swoie Prawa. Kwitneło na ów czas Miasto Wisby w Gotlandyi: przez co Prawa, zwyczaie iego stały się wzorem wszystkich innych Miast, których handel naygłównieyszym był zamiarem. Tym sposobem Prawo Miasta w Gotlandyi przyszło do Rygi, które też następnie Biskupi z nieiaką odmianą dla tegoż Miasta potwierdzili. (**) Wszystkie poźniey w Inflantach i Kurlandyi założone Miasta też same Prawo otrzymały, i wszystkie w Kurlandyi teraz będące na tymże lokowane są prawie, (***) a zatym równych używaią Praw, co sta-

(*) Codex Dipl: Pol: Tom: V. pag. 1. ann: Nro: 2. Orig. Livon: §§ 2. 6. Kronika Mistrzów §. 136. Raymund Part: 1. pag. 8. Russow 4. Kelch pag. 54. Waissel 55.
(**) Kelch pag. 52. 69. Meniusa Historya o Prawie Inflant pag. 6. § 3.
(***) Przywiley Miasta Libawy.

http://rcin.org.pl

stara Ryga, między któremi, to było naycelnieysze, iż Obywatele Ryscy reprezentowali Stan Prowincyonalny, który w *powszechnych sprawach* i *przy ustanowieniu Praw* do raty był wzywany. (*) Podług tego Prawa Miasta Kurlandzkie chcą i powinny bydź Stanem Prowincyonalnym, którey prerogatywie uwłaczać nie można; i Miasta te w okolicznościach ich się tyczących bez popełnienia niesprawiedliwości od Obrad publicznych wyłączone bydź nie mogą. Na tych Prawach wszystkie żądania Miast są zasadzone, a inne wszystkie pretensye, które przeciwnik WPanu przypisał, w iego szczególnie uroiły się głowie.

Bardzo mnie kontentuie, iż WPan w żadne nie wdałeś się tłómaczenie, kiedy Jmć Pan Szlachcic o przysiędze przez Miasta w czasie poddania się wykonaney, swoią przywodzi opinią, która tak iest nadciągana, i fałszywa, że iawną obraża prawdę, i która samą wystawia approxymacyą, przeciwko którey sam tak mocno się protestował. Chce on porównywać *Miasta wolne z Monarchicznemi* tak właśnie, iak gdyby wolno urodzonych Mieszczan Kurlandzkich z swoim porównywał poddaństwem.

W dalszey rozmowie, lubo WPana przeciwnik przyznaie, iż Miasta Kurlandzkie na Ziazdy zwołane bywały; lecz zaraz dodaie, że *tylko w nadzwyczaynych przypadkach.*

Nie

(*) Cod: Diplom: Pol: Tom V. pag. 7. & sequ.

http://rcin.org.pl

Nie przypomniałeś sobie WPan Ziazdu w roku 1686. odprawionego, na którym Szlachta domagała się zwoływania Miast? Cóż to więc był za nadzwyczayny przypadek? Oto ten: Szlachta widząc wielką drogość zboża, wszystkie swoie produkta spieniężyła. Chciwość zysku nie dozwoliła myśleć o niedostatku zbożowym, który ztąd wyniknąć musiał. A gdy Kray w istotnym iuż był niedostatku zboża, dopiero zwoływano Miasta, w intencyi nakłonienia ie, aby zapasy zbożowe u Kupców, zamłast wysyłania ich za granicę, w Kraiu zatrzymane, i za ustanowioną cenę na żywność Possessorom Dóbr i ich chłopom przedawane były. Temu szkodliwemu żądaniu, miały się Miasta z wdzięczności dla Szlachty poddać, to iest: żądano, aby Miasta traciły swóy kredyt i zaufanie u zagranicznych Kupców, aby pieniądze na ten handel awansowane bez użytku były. A to wszystko dla kogoż? dla tych, co Miasta niszczyli? To złe, które chciwość większey części Dziedziców narobiła, Mieszczanie z uszczerbkiem swoich maiątków nadgrodzić mieli.

Tym sposobem byłbyś WPan onemu dowiódł, że owe nadzwyczayne przypadki, w których Miastom wolność obradowania chcą przyznawać, są *przypadkami Kraiowego nieszczęścia*, która prerogatywa tym większy honor Stanowi Mieyskiemu przynosi, iż wtedy zawsze przyznawana bywa, kiedy Oyczyznę Miasta tylko od publiczney klęski ratować są w stanie.

Kie-

http://rcin.org.pl

Kiedy WPanu zarzut uczynił, że Miasta chociaż na obrady wezwane, nie stanęły: śmiało mu odpowiedzieć należało, iż Miasta kilkakroć na Ziazdach do obrad wchodziły; czego dawne recessa przed ustanowioną Roku 1617. formą rządową, tudzież niektóre późnieysze Seymowe rezolucye dowodzą; ieżeli zaś czasem inaczey się zdarzało, to przyczyną ich niebytności była wczesna pewność, że z nich ofiary maiątku i swobód tylko wytargować zamyślano. A gdy WPanu List okólny Ottona Grothusa przypominał; należało ci powiedzieć, że ta okoliczność Stanowi Mieyskiemu żadnego zarzutu, owszem honor czyni; bo nigdy pod żadnemi kondycyami od przywiązania i posłuszeństwa dla Panuiącego i dawnego Niemieckiego rządu odwieść się niedał, bo nareszcie prawney konwokacyi na Ziazd, nie od Szlachty, lecz od Panuiącego oczekiwał.

Z tego wszystkiego, coż przecie innego wynika? Jeżeli nie to, że sam Przeciwnik WPana dowodził, iż Miasta prawo seymowania maią, i że Szlachta sama ten Przywiley im przyznawała;

Czemuż, móy kochany Ziomku! znowu taką udawałeś nieśmiałość, iak twóy Przeciwnik prawo osobiste każdego Mieszczanina do posiadania dóbr Ziemskich, tak obszernym zbiia rozumowaniem? Tego prawa podług naygruntownieyszey domagamy się słuszności. Lecz cóż na obalenie iego przytacza WPana Przeciwnik? Twierdzi nayprzód bez dowodu, iak zawsze: *iż to żądanie iest nieprawne*; powtóre: *że wynika*

E ka

*ka bardziey z wyniosłości niż z potrzeby;* potrzecie: *że Szlachta nie będzie w stanie pełnienia służby rycerskiey dla Rzeczypospolitey, skoroby nam to prawo przywrócone zostało*; poczwarte: *że ztąd nastąpiłoby znaczne umnieyszenie czynnych na Ziezdzie głosów;* popiąte: *że Szlachta zatraconąby została*; poszostę: *że Kurlandya w rolnictwie swoim iuż tak iest wydoskonalona, iż żadney więcey do polepszenia nie potrzebuie industryi*; posiódme: *że prawo Indygenatu Szlachty Kurlandzkiey przez to zagubioneby zostało;* nareszcie: *że fundament, na którym Kurlandya z Polską związana stoi, nadweręzony, i Prawa zasadnicze Kraiu naszego wzgardzoneby zostały.* i t. d.

Radbym wiedział myśli WPana, iakie mieć mogłeś przy tey pocieszney rozmowie o zasadniczych Prawach przez JPana Szlachcica wspomnianych. Chciwość zburzenia historyczney prawdy, iak go tu daleko zaślepiła! Dobrześ WPan uczynił, iż tak osobliwsze i śmieszne prawidła obszerną nie zbiiałeś odpowiedzią; bo tak są miałkie, iż nieznałomy nawet naszego Kraiu i naszego rządu, widocznie dostrzega, co na nie odpowiedzieć wypada. Są one zbiorem szczególnieyszych sofizmów, które natychmiast w oczy wpadaią. Cały dzień byłbyś pracować musiał nad odkryciem tych magicznych zakrętów i ieszcze przyszłoby ci z iego walczyć niecierpliwością. Przynaymniey należało go zwrócić do Dzieiów, i zapytać, co sądzi o następuiącey historyczney prawdzie:



http://rcin.org.pl

I. Mieszczanie wspólnie fundowali Żakon Niemiecki i Inflantski. Szlachta i Mieszczanie zdobyli Inflanty. (*)

II. Z tego powodu Mieszczanie również dobra Ziemskie lennością od Biskupów i Mistrzów Zakonu sobie nadane mieli, i one równym prawem, iak Szlachta, posiadali. (**)

III. Byli w używaniu tych Praw Mieszczanie przy Paktach Subjectionis; a przez poddanie się, żaden Stan Obywatelów naszey Oyczyzny nic nie utracił; bo Prawa każdego potwierdzone zostały; owszem przyrzekł Król, że one ieszcze pomnoży; i Pakta te zaprzysiągł. (***)

IV. Kurlandya nakształt Xięstwa Pruskiego z Polską swóy zawarła związek. W Prusach Mieszczanin miał prawo posiadania dóbr ziemskich; a zatym i w Kurlandyi Mieszczanie te prawo od samych pierwiastków im iuż służące, nazawsze sobie warowali. (*)

V. Mieszczanie Polskich Inflant mieli toż prawo; i zostali się przy nim; któż go więc Miastom Kurlandzkim zaprzeczać może? (**)

Ea IV.

---

(*) Orig: Livon: §. 1. 2. 3. sequen:
(**) Zobacz mieysca wyżey cytowane ex Orig: Livon: Kelchio & Arndt.
(***) Juram: Króla Pol: w Ziegienhornie w annexach Nro 51.
(*) Resp: Reg: de Anno 1649.
(**) Codex Dipl: T. IV. pag. 301.

http://rcin.org.pl

VI. Znayduie się w Przywileiu Gottardowskim 1570. Roku wzmianka o takich osobach, które z Szlachtą *równe prawa i wolności* posiadały. Cóż to więc były za osoby? Nic inne, tylko urodzenia Mieyskiego. (*)

VII Artykuł ten w Statucie Roku 1617. iż żaden Mieszczanin dóbr Ziemskich nabywać nie może, iest zmyślony i podsunięty, bo w exemplarzu tegoż Statutu, który w Xiążęcym Archivum się znayduie, wcale go nie ma, i iuż też w iedney sprawie Roku 1618. osądzoney, na ten artykuł niezważano. (**) Nawet Król odmówił swoiey konfirmacyi tego Statutu; bo był ułożony bez przytomności Miast; owszem przez Respons swóy w Roku 1649. wydany, Miasta te przy wszystkich dawnych prawach, nakształt Ziem Pruskich, utrzymał. Ten Respons Królewski ieszcze nie iest zniszczony, i WPana Przeciwnik ani groźbą, ani dowcipnością, ani zwodniczemi wnioskami tego dokazać też nie potrafi.

Wszystko, co Przeciwnik WPana przeciwko tym historycznym dowodom przywodzi, iest wybiegiem, który Rzeczpospolitą Naywyższą Panią naszą w błąd nie wprowadzi; bo nadto znany iest dobroczynny iey charakter; i myśleć nawet nie można, aby ieden Stan naszey Oyczyzny, z krzywdą drugiego, zbogacić i umocnić chciała.

---

(*) Ziegienhorna Annexa Nro 76.
(**) Tegoż Annexa Nro 107.

http://rcin.org.pl

Do tych czas, kochany Ziomku! baczność twoią zastanawiałem nad tym, co twóy Przeciwnik przeciwko nayglownieyszey sprawie naszey rozwodził; teraz dozwól sobie ieszcze kilka patryotycznych zarzutów uczynić, iż onemu tak względnie tyle fałszywych myśli nad potocznemi okolicznościami przepuściłeś. Koniecznie należało WPanu każde iego słowo obiaśnić, bo widzisz, że fundament iego rezonowania iest fałszywy; azatym każde też słowo albo z siebie mylne, albo fałszywie użyte, lub wytłómaczone bydź musi.

I. Nazywa związek Miast Koalicyą. To fałsz. Wyżey okazałem, iż ta unia pod bokiem Panuiącego spokoynie nastąpiła. O czym Ministerium i Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany iuż przekonane zostały.

II. Wynayduie racye, że uchybiliśmy porządek w podawaniu naszych uciążliwości. To fałsz. Już i to, wyżey odparłem, i przed Prześwietną Deputacyą Seymową również dowiedzione zostało. Jest to tylko nie legalny pozor, przez który sprawę miast względem odzyskania starożytnych swoich Praw i Przywileiów, przez Naywyższą Zwierzchność potwierdzonych, na Ziazd Mitawski chce wywabić. Zgadzaż się to z rozumem, aby Szlachta swoią własną sądziła sprawę, i aby Stan Mieyski szukał sprawiedliwości od uzurpatorów praw swoich. Miał wprawdzie nadzieię: iż Szlachta dobrowolnie od swoich uzurpacyi odstąpi, i dla tego prożby i życzenia swoie



http://rcin.org.pl

legalną drogą Stanowi Szlacheckiemu przełożył; lecz iak mocno w tey nadziei zawiedzionym i iak obelżywie przyiętym został; noty tegoż ziazdu i pisma w Warszawie przez Deputowanych od Szlachty rozrzucane iasno dowodzą. Jeszcze WPan mogłeś mu przypomnieć Laudum roku 1662. w którym Szlachta też same oppozycye czyni. Zgoła Rzeczpospolita iest naszą Panią, i zna swoią władzę, iaką nad nami posiada.

III. Daie do zrozumienia, iż związek Stanu Mieyskiego w Kurlandyi, niektóre tylko czyniły Osoby, które nawet Prawa Mieyskiego nie maią. To fałsz. Wszystkie ośm Miasta tym związkiem się połączyły; i większa część ich Obywatelów tak w Miastach, iako i po Prowincyi będących do tegoż związku przystąpili. Niektóre tylko Cechy w Mitawie, Libawie i Windawie później daleko przeciwko niemu się protestowały, naybardziey w tym celu, aby do składek na poparcie tey sprawy niebyły pociągane. Reszta Obywatelów iednomyślnością wszystko zrobiło. A skoro o tym Ministerium i Seym są przekonane. Do czegoż więc dąży Przeciwnik WPana swoim opacznym mniemaniem? czy chce walkę toczyć z Ministerium i Nayiaśnieyszą Rzeczpospolitą? albo czy tylko na pośmiewisko się chce podawać?



http://rcin.org.pl

IV. Mniema, iż Audyencya Nasza podług nowego systema tylko mieysce miała. To fałsz. Prawa nasze Stanem Prowincyonalnym nas mianuią, i podług tych Praw Rzplita, żadney nieczyniła różnicy między Deputowanemi tak od nas, iako i od Szlachty wysłanemi. Dowiedliśmy również, iż za dawnieyszych czasów publiczną Audyencyą w Zgromadzonych Rzplitey Stanach mieliśmy. Wreszcie zostawmy tę szanowną ceromonią woli i przekonaniu Seymu.

V. Chce dowodzić, iż Rzplita wdawszy się w rozpoznanie i załatwienie naszych uciążliwości, przestąpiłaby pakta i przysięgę, na których Kurlandya połączona z nią stoi. To fałsz, nawet władzę Rzplitey obrażaiący. Owszem przez wysłuchanie naszych skarg da dowód, że całości tych paktów i przysiąg strzeże. Wszakże ten Akt ściąga się *do wszystkich Stanów* i Mieszkańców Kurlandyi, nie zaś do samey tylko Szlachty. Szlachta udaie się do Rzplitey, kiedy się w tych zaprzysiężonych Prawach pokrzywdzoną bydź sądzi; a zatym Stan Mieyski toż samo prawnie czyni i czynić powinien. Stan Szlachecki nie ma mocy sądzenia takiey sprawy, bo Miasta pod iego niestoią władzą, *mediate* pód zwierzchnością Rzplitey, a *immediate* pod Xiążęciem Jmcią. Tak natarczywa pretensya przeciwnika WPana względem odesłania Miast do Szlachty Kurlandzkiey, iest śmiesznym wyprzedzeniem opinii Prześwietney Deputacyi, i Seymowego wyroku. Lecz cóż znaczy Szlachta bez Xiążę-

cia,

cia, który podanie naszych uciążliwości do Rzeczypospolitey nie tamował? Jakoż Prześwietna Deputacya istotnie iuż rozpoznawaniem naszych krzywd się zatrudnia.

VI. Rozwodzi swoią ulubioną imaginacyą, chcąc nas barbarzyńcami wystawić, którzy całą klassę ludzi, to iest: Zydów wytępić pragną. I to fałsz. Nie z lekkomylności, lecz na mocy zasadniczego Prawa Kurlandyi, domagamy się oddalenia przeszkód Zydowskich. Pakta subjectionis wyraznie mówią: Judæis vero nulla commercia per totam Curoniam concedemus &c. Wszakże nawet Szlachta sama na Ziazdach, zwłaszcza w nieprzytomności Xiążęcia wielkie czyniła starania, aby to Prawo nietylko w swoiey było utrzymywane mocy, lecz ieszcze surowiey obostrzone zostało. (O czym Lauda roku 1698. i 1699. w Ziegenhornie pod liczbą 136. i 140. przyłączone, tudzież Dekret Kommissarski roku 1717. zaświadczaią) Następnie Szlachta z naywyższemi Konsyliarżami, łudząc Kray podchlebnym widokiem, zamyślali to fundamentalne Prawo ograniczyć, i chcieli żydom, pod warunkiem opłacenia pewney kontrybucyi do Skarbu, tolerancyą w Kraiu zapewnić; lecz gdy te Proiekta skutku niewzięły, domagano się naysurowszych sposobów zupełnego wyrugowania Zydów. Nigdy Szlachta dla polepszenia losu tych ludzi bez Oyczyzny będących, ofiary z swoich maiątków czynić niechciała; lecz wtedy zawsze względem nich była



http://rcin.org.pl

ła wspaniała, litościwa i oświecona, kiedy z uszczerbkiem Mieszczan Kupców, zyski z nich ciągnąć mogła. Czemu Szlachta nierozdaie między Zydów roli swoiey, i czemu nie używa ich do uprawy ziemi, i użytecznieyszey industryi, niż iest ta, w którey teraz ubogie prowadzą życie?

VII. Na końcu swoiey rozmowy z WPanem, ieszcze ieden dowcipny domysł pokazał, który od roku nieustannie iuż iest powtarzany. Radby nas przeistoczył w maryonetkę iakiey Potencyi, z którą na wytępienie Szlachty Kurlandzkiey związek uczynić mieliśmy. Dziwno mi, iż WPana przeciwnik, który każdą okoliczność tak natarczywym chce zgłębiać tonem, taiemnicy tego związku nieodkrył. Może też na ten raz niechciał się odważyć, aby straszydło swoiey słabey fantazyi, za rzecz pewną udawał. Niepotrzebował Stan Mieyski w Kurlandyi żadney obcey pobudki do skargi, bo od dwóch wieków cierpiąc pod przemocą, w własnym one znalazł ucisku; niepotrzebował sił pieniężnych, aby swoią dobrą sprawę niemi wspierał, bo na potrzebne expensa Sierota, Wdowa i każdy Obywatel Mieyski cząstkę swego maiątku z chęcią składał, każdy uymował swoim potrzebom, aby się tylko do uratowania publicznego dobra mógł przyłożyć. Cóż wypada myśleć o sentymentach WPana przeciwnika, który tak pięknym obrazom patryotyzmu, tak nieczyste źrzódło i tak zdradne zamysły przypisuie? Szczególnie to, iż

F on

http://rcin.org.pl

on z swoiey Osoby niebyłby zdolnym takie czynić ofiary, które Obywatele naybiednieyszych nawet Miast naszych z czułością i gorliwym wyprzedzeniem czynili.

Widzisz kochany Ziomku! iakiego przeciwnika nieszczęście do rozmowy ci nadarzyło. Jeszcze raz chciey to wszystko przeczytać, i rozważyć, com Ci wyraził, a przekonasz się zupełnie, że przeciwnik ten chciał WPana skrycie wybadać, że wszystkie statystycznego Prawa maxymy fałszywie tłómaczył, albo ich w cale nierozumiał, że wszystkie historyczne czyny i dowody nakręcił, albo ich wcale zapominał, że to wszystko, co mu o systemacie rządowym Polskim i Pruskim lub naszym wiadome było, opacznie pomięszał, i przystosowawszy iedno z drugim, znowu przeciwko temuż stosunkowi powstawał, że iawnym będąc nieprzyiacielem Metafizyki, tym samym i Logiką gardzi, że nareszcie zamiast użycia roztropney reprobacyi, szczególnie starał się nas drażnić, wyszydzić, i za barbarzyńców, dumnych, i buntowników wystawić. Z takiemi Ichmościami niebezpieczna iest rozmowa, i życzę WPanu, abyś znowu niedoznawał tego nieszczęścia znalezienia im podobnych. A na ich mieysce życzę WPanu serdecznie rozmowy z innemi Osobami, których między szanowną Szlachtą naszą niemało się znayduie, a które brzydząc się złością i fanatyzmem, dalekie od osobistości i politycznych sporów, z chęcią Mieszczan Współ-Obywatelów swoich do swego przyimuią posiedzenia, gdzie tylko dobroć, przyiaźń i szczerość się mieszczą, te mówię

Oso-

http://rcin.org.pl

Osoby nie takim o sprawach Oyczyzny naszey rozmawiaią tonem, owszem zasyłaią naymocnieysze życzenia do Króla miłośnika ludu; i mądrych Prawodawców, aby Miasta w swoich proźbach rychłą pozyskały spawiedliwość.

Bądź WPan zdrów, a na przyszłość w podobnych materyach tak nielękliwym i wolnym odpowiaday duchem, iak prawda i nasze Prawa dyktuią.

http://rcin.org.pl

Biblioteki im. J. I. Michalskich
Ze zbiorów
XVIII.2. 1017
1863
http://rcin.org.pl